I254.353

Abecadnyk

dla

ditej ruskich.

NAKŁADOM KAROLA WILDA

wi Lwowi
w drukarni Edwarda Winiara
1867.

70

23/4

Abecadnyk

dla

ditej ruskich.

NAKŁADOM KAROLA WILDA

wi Lwowi
w drukarni Edwarda Winiara
1867.

I 254.353

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001004822187

1963 K 505/12

1.

a, e, i,

e, a, i,

i, e, a,

b,

ba, be, bi, be, ba, bi, bi, be, ba,

ba-ba, ba-bi,

baba, babi,

2.

o, u, y,

u, o, y,

y, u, o,

bo, bu, by, bu, bo, by, by, bu, bo,
ba-bo, ba-bu, ba-by,
babo, babu, baby,

3.

ba, be, bi, bo, bu, by,

d,

da, de, di, do, du, dy,
di-da, di-du, di-dy,
dida, didu, didy,

4.

bi-da, bu-da, bu-de, bu-du, bi-di,
do-ba, do-bi, do-bu, du-da, du-ba,
du-dy, du-by, do-by.

bida, buda, bude, budu, bidi,
doba, dobi, dobu, duda, duba,
dudy, duby, doby.

5.

p,

pa, pe, pi, po, pu, py,
pa-pa, pa-pu, pa-py, po-pa, po-py,
papa, papu, papy, popa, popy,
pi-de, pi-du, pi-dy,
pide, pidu, pidy.

6.

t,

ta, te, ti, to, tu, ty,
ta-ta, ta-to, ta-tu, ta-ti, ta-ty,
tata, tato, tatu, tati, taty,

7.

ba-ty, bu-ty, by-ty, by-ta,

da-ty, di-ty, du-ty, tu-da,
tu-dy, py-ta, pi-ty,
baty, buty, byty, byta, daty,
dity, duty, tuda, tudy, pyta, pity.

8.

m,

ma, me, mi, mo, mu, my,
ma-ma, ma-mi, ma-mo, ma-mu,
ma-my, my-mo,
mama, mami, mamo, mamu,
mamy, mymo.

9.

da-ma, da-mi, da-mo, do-ma,
du-ma, du-mi, dy-ma, me-du,
ta-ma, ta-mu, ma-ty, my-ty,
my-to,
dama, dami, damo, doma, duma,
dumi, dyma, medu, tama, tamu,
maty, myty, myto.

10.

n,

na, ne, ni, no, nu, ny,
na-na, ny-ni,
nana, nyni,

11.

ba-ni, by-ni, dy-ni, pa-ni,
pa-ny, pa-ne, ta-ni, me-ne,
me-ni, ne-ma,
bani, byni, dyni, pani, pany,
pane, tani, mene, meni, nema,

12.

l,

la, le, li, lo, lu,
la-la, la-lu, la-li, lu-la, lu-lu,
lala, lalu, lali, lula, lulu.

13.

du-la, du-li, do-la, do-li,
lu-de, lu-dy, li-to, li-ta, lu-ty,

ma-li, my-li,
dula, duli, dola, doli, lude, ludy,
lito, lita, luty, mali, myli.

14.

ł,

ła, łe, łi, ło, łu, ły.
bi-ła, bi-ły, bo-ły, ła-ba, ła-bu,
ło-ba, di-ło, do-ły, du-ło, py-ła,
po-łe, py-łu, ti-ło, ti-łu, ła-ta,
ła-ty, ma-ła, my-ła, my-ło,
my-łu, my-łe, ła-du, łu-na,
biła, biły, boły, łaba, łabu, łoba,
diło, doły, duło, pyła, połe, pyłu,
tiło, tiłu, łata, łaty, mała, myła,
myło, myłu, myłe, ładu, łuna.

15.

r,

ra, re, ri, ro, ru, ry,
ru-ra, ru-ry,
rura, rury.

16.

bu-ra, by-ra, ry-ba, ra-ba, ra-da, ra-dy, pa-ra, pa-ru, pa-ri, ru-ta, ra-ma, ma-ry, ra-no, my-ru, no-ry, ru-no, ro-la, ro-ły, mi-ra, mi-ru, li-ra, li-ru.

bura, byra, ryba, raba, rada, rady, para, paru, pari, ruta, rama, mary, rano, myru, nory, runo, rola, roła, mira, miru, lira, liru.

17.

g, k,

ga, ge, gi, go, gu,
ka, ke, ki, ko, ku,
gu-la, gu-li, ku-la, kuli,
gula, guli, kula, kuli,

18.

bu-ki, by-ki, bo-ki, ku-ba, ku-da, ku-dy, pa-ka, ku-pa, ta-ki, ta-ku, ta-ka, ku-ty, ku-ta, ku-ma, mu-ka, ku-na, ko-ni, ru-ka, ru-ki, ra-ki, ku-ry, ri-ka, ka-ra, ka-ry, łu-ka, ły-ka, ko-ły,

buki, byki, boki, kuba, kuda, kudy, paka, kupa, taki, taku, taka, kuty, kuta, kuma, muka, kuna, koni, ruka, ruki, raki, kury, rika, kara, kary, łuka, łyka, koły.

19.

h,

ha, he, hi, ho, hu, hy.

hu-ba, hu-bu, du-ha, du-hu, tu-ha, hu-ta, ho-di, mo-ho, no-ha, no-hy, ho-ły, ho-ła,

ho-ry, ro-hy, ho-re, hy-ra,
to-ho, ko-ho, ha-ki.
huba, hubu, duha, duhu, tuha,
huta, hodi, moho, noha, nohy,
hoły, hoła, hory, rohy, hore,
hyra, toho, koho, haki.

20.

w, f,

wa, we, wi, wo, wu, wy,
fa, fe, fi, fo, fu, fy.

21.

wo-da, wo-du, dy-wo, py-wo,
wy-ty, we-de, we-dy, mo-wa,
no-wa, no-wu, wo-la, wo-lu,
wo-ły, ła-wa, ła-wu, ła-wy,
ła-wi, ro-wy, wi-ra, fi-ra,
ra-wa, ra-fa,
woda, wodu, dywo, pywo, wyty,
wede, wedy, mowa, mowu, nowa,

nowu, wola, wolu, woły, ława, ławu, ławy, ławi, rowy, wira, fira, rawa, rafa.

22.

j,

ja, je, ji, jo, ju.

23.

ba-ju, bo-ju, da-je, ma-je, ja-ma, ja-mi, je-mu, ła-je, ła-ju, mo-ja, ta-ja, ja-ry, ja-re, ry-je, ra-ju, ja-ki, ja-ka, ja-ku, ku-je, je-ho, wy-je, wi-je,

baju, boju, daje, moje, jama, jami, jemu, łaje, łaju, moja, taja, jary, jare, ryje, ryju, jaki, jaka, jako, jaku, kuje, jeho, wyje, wije.

24.

C,

ca, ce, ci, co, cu, cy.
ca-ca, ca-cu,
caca, cacu.

25.

ca-be, ci-pa, ci-py, ca-py,
ma-ca, ma-cu, ci-na, cy-na,
li-cy, ły-ce, ci-łe, ca-ra, ca-ru,
ca-ry, ko-cy, he-ca, ke-ca,
cy-wa.
cabe, cipa, cipy, capy, maca,
macu, cina, cyna, licy, łyce,
ciłe, cara, caru, cary, kocy, heca,
keca, cywa.

26.

S,

sa, se, si, so, su, sy.

27.

ba-sy, bo-sy, se-be, so-bi, bo-sa, sa-dy, sy-ta, sy-to, se-dy, pa-sy, sa-ma, my-sa, ma-su, ma-sa, ne-se, ne-su, ne-sy, li-sa, li-sy, so-li, so-lu, se-ło, ła-sa, so-ły, ro-sa, sy-ra, sa-ło, ku-sy, ku-sa, su-ka, hu-sy, wu-sy, fu-sy, su-ci.

basy, bosy, sebe, sobi, bosa, sady, syta, syto, sedy, pase, pasy, sama, mysa, mysu, masa, nese, nesu, nesy, lisa, lisy, soli, solu, seło, łasa, soły, rosa, syra, sało, kusy, kusa, suka, husy, wusy, fusy, suci.

28.

Z,

za, ze, zi, zo, zu, zy.

29.

zu - by, zu - ba, za - du, zy - mu, zy - mi, zo - ła, ła - zy, li - ze, zo - ra, zo - ry, ko - za, ko - zu, ko - zy, wo - za, wo - zy, we - zy, ja - zy.

zuby, zuba, zadu, zyma, zymu, zymi, zoła, łazy, lize, zora, zory, koza, kozu, kozy, woza, wozy, wezy, jazy.

30.

Ż,

ża, że, żi, żo, żu, ży.

31.

ża-ba, ża-bu, du-że, di-ża, ży-dy, ży-to, ża-ty, mo-że, no-ży, nu-że, ża-lu, ła-ży, ri-że, że-re, żu-ki, ży-we, ży-wo, ży-ju, ży-je.

BIBLIOTEKA NARODOWA

żaba, żabu, duże, diża, żydy, żyto, żaty, może, noży, nuże, żalu, łeży, riże, żere, żuki, żywe, żywo, żyju, żyje.

32.

ba-dy-li, du-by-na, pe-ro-hy, te-la-ta, ło-pa-ta, mo-ra-wa, ko-by-ła, ko-ro-wa, so-ba-ka, za-ha-ta, ce-bu-la, ro-bo-ta, se-re-da, so-bo-ta, ne-di-la, po-ja-sy, ze-łe-ni, zo-ło-to, że-li-zo, ca-ry-ci, ży-wy-ci, że-ny-ty.

badyli, dubyna, perohy, telata, łopata, morawa, kobyła, korowa, sobaka, zahata, cebula, robota, sereda, sobota, nedila, pojasy, zełeni, zołoto, żelizo, caryci, żywyci, żenyty.

33.

dz, dż,

dza, dze, dzi, dzo, dzu, dzy,
dża, dże, dżi, dżo, dżu, dży.
sa-dza, ry-dzy, dżu-ma, dżu-my,
wy-dżu, sa-dzy, sa-dżu, se-dżu,
dże-re-ło.
sadza, rydzy, dżuma, dżumy, wydżu, sadzy, sadżu, sedżu, dżereło.

34.

ch,

cha, che, chi, cho, chu, chy.
mu-cha, mu-chu, du-cha, chudy,
cha-ta, cha-tu, ru-cha-ty, ru-cha-ju, ru-cha-ła, su-cha, su-cha-ry,
su-cho-ty, zu-chy, zu-cho-wa-ty,
za-cho-wa-ty, cho-dy-ty, cho-dżu,
cho-ru-ju, wy-cho-dżu.

mucha, muchu, ducha, chudy, chata, chatu, ruchaty, ruchaju, ruchała, sucha, suchary, suchoty, zuchy, zuchowaty, zachowaty, chodyty, chodżu, choruju, wychodżu.

35.

CZ,

cza, cze, czi, czo, czu, czy.

ba-czu, czu-do, pe-czu, pe-czy, te-cze, czo-mu, mo-czu, no-czy, czo-ło, cza-ry, czu-ju, czu-je, czy-je, cza-sy, cze-sa-ty, czu-że, czu-ży-na, czu-żo-ho, cho-czu, czu-cha-ty.

baczu, czudo, peczu, peczy, tecze, czomu, moczu, noczy, czoło, czary, czuju, czuje, czyje, czasy, czesaty, czuże, czużyna, czużoho, choczu, czuchaty.

36.

SZ,

sza, sze, szi, szo, szu, szy.

du-sza, du-szu, pa-sza, pa-szy, sza-ta, sza-tu, my-szy, szu-my, na-sza, na-sze, na-szi, łe-sze, ro-szu, sza-ru, szy-ju, szy-ja, szo-ry, sza-ra-wa-ry, cze-szu, szo-czo-wy-ci.

dusza, duszu, pasza, paszy, szata, szatu, myszy, szumy, nasza, nasze, naszi, łesze, roszu, szaru, szyju, szyja, szory, szarawary, czeszu, szoczowyci.

37.

koło nosa buła osa;
ne bery kosu do domu;
dały meni soły;
pidu nyni do wody;
dity wodu pyły;

tela biłe duże myłe;
idu do lisa; nesu kosu; wedu kozu;
beru żyto; pidu nyni rano.

38.

ne każy meni toho; — każu tobi sedy koło domu; — ne roby toho; — bery wozy, nesy żyto; — husy wodu pyły; — pidu do riki po raki; — woły sywi, husy bili, kury rabi; — pasu koło lisa; — roby sino nyni.

39.

nyni bude pohoda; — bude wełyka bida; — hodyna mynuła; — kazała maty meni peroha daty; — pidu do horodu połoty; — żyto zełene; — bereza wysoka; — korowa pyła wodu; — nawary mołoka; — żelizo do roboty; — zołoto dorohe.

40.

dżereło suche; — koło chaty nema szopy; — czyja taka chorosza detyna; — czołowicze de wasza chata; — chody na

weczeru; — oszukały mene na czużyni; — dżuma to wełyka choroba; — dusza moja na czużyni usychaje; — chudoba ne maje paszy; — szeroka doroha do naszoho seła; — czuża rola, czuża wola, łycha dola.

41.

ra-ma, bra-ma;
ra-dy, hra-dy;
ły-na, hły-na;
ry-ło, kry-ło;
my-ło, zmy-ło;
ko-ły, szko-ły;
to-ju, sto-ju;
wa-da, zwa-da;
ho-ny, zho-ny;
ło-zy, pło-zy;
ły-ny, mły-ny;
li-zu, wli-zu;
ro-sa, pro-sa;
ra-wa, tra-wa;
ru-ki, kru-ki;

ro-wa, dro-wa;
wo-ny, dzwo-ny;
wa-ry-ty, swa-ry-ty;
wa-ły-ty, chwa-ły-ty.

42.

bra-ha, mra-ka, tre-ba, płu-hy, dwe-ry, two-ja, swo-ja, kwa-sza, hro-szy, swacha, kny-ha, wi-kno, wnu-ki, pra-wnu-ki, pły waty, dwy-haty, pra-cio-waty, spowidaty, dzwo-nyty, sza-chro-waty.
braha, mraka, treba, płuhy, dwery, twoja, swoja, kwasza, hroszy, swacha, knyha, wikno, wnuki, prawnuki, pływaty, dwyhaty, praciowaty, spowidaty, dzwonyty, szachrowaty.

43.

luby błyźnioho twojeho;
złoho słowa ne skażu nikomu;
ne czwany sia; ne chwały sia;
treba rano do roboty stawaty,
kto chocze hroszy maty;

kto czasto śmije sia i skacze,
to czasto płacze;
ne czyny druhomu, szczo tobi ne myło.

44.

na, nad; pi, pid; wi, wid; di, diw; pa, pan; ra, ran; wi, win; ma, maź; hu, huś; ra, raz; ki, kiń; si, sil; wi, wił; pe, pes; śmi, śmich; cy, cyt.

45.

nad namy; pid mostom; wid nas; diwczyna; riw szeroki; ne maju dla was dariw; pan howoryt; to mensza ricz; ranny owes; win robyt; maź roblat' ze skałok; biła huś płyne; raz skaczu, raz płaczu; czas tratyt, czas płatyt; kiń tiahne dobre; sil do miasa potribna; wił chodyt w płuzi; pes łeżyt w budi taj bresze; dzwin dzwonyt; płit z chorostu płeczeny, postoit desiat' lit; śmich ludiam skazaty; nad serotoju, Boh z kałytoju; kto swoje nosyt, nikoho ne prosyt.

46.

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł,
a, b, c, d, e, f, g, h, i, j, k, l, ł,
M, N, O, P, R, S, T, U, W, X, Y, Z.
m, n, o, p, r, s, t, u, w, x, y, z.

47.

Adamiwka, Bereżany, Cyhany, Delatyn, Edwardiw, Felsztyn, Grodno, Hałycz, Iganie, Jarosław, Krakiw, Lwiw, Łuck, Mińsk, Nur, Odesa, Pińsk, Rohatyn, Stryj, Trembowla, Uściłuh, Warszawa, Zasław, Żytomir.

48.

Wstaju rano. Mowlu pacier. Umywaju sia i uberaju borzeńko. Umywaju ruki, łyce, szyju i hrudy. Zymna woda zdorowa. Czysta soroczka to jakby kupel czystyt tiło. Czoboty czerniu czernyłom. Sukmana moja ne poderta i czysta. Na zymu maju kożuch.

49.

Po śnidaniu idu do szkoły. Po dorozi ne kryczu i ne zaczeplaju nikoho. Nauczytel prykazuje aby w szkoli zachowaty sia spokijno. Słuchaju nauczytela i uczu sia dobre. Nauka moja rodyteliw ne mało kosztuje. Umiju wże czytaty i pysaty.

50.

W domu bawlu sia z mołodszym bratom i sestroju. Opowidaju im to, szczo nam nauczytel w szkoli opowidau. W nedilu idemo na służbu bożu. Tam molu sia, aby Boh nam dau zdorowle i łasku swoju wo wsich naszych potrebach.

51.

Lublu czasom chodyty w połe. Koły z winkom żeńci z pola wertajut, idu i śpiwaju z nymy. Na nywi hromadżu sino, a czasom siadu sobi jak kraska na kopyci. W liti chodżu kupaty sia, a w zymi souhaty sia na stawi.

52.

Na wesnu nauczu sia szczepyty derewynu. To ne wełyka sztuka. Dobry gospodar ne trymaje złoho derewa w horodi. W sadi majemo pasiku. Pczoły litajut w połe; praciujut wid rana do noczy. Wid pcził majemo mid i wisk. Z wosku roblat' świczki do cerkwy; z medu mediwnyki.

53.

Jak sia dobre nauczu czytaty, krasno pysaty i rachowaty, to budu tatowy pomahau w roboti; nauczu sia oraty, sijaty, kosyty i budu kołyś gospodarom. Mij brat mołodszy maje ochotu do remisła. Sestra bude dobra gospodynia i lubyt, szczoby w chati buło czysto; poradno, wstaje raneńko i praciuje jak mriwka.

54.

Ne psuj hnizdok żadnoho ptaszka i ne łapaj ich, kazau meni nauczytel. Kożde

sotworinie tiszyt sia w rodyni. Ne zamykaj ptaszyny do klitki, bo wsiaka newola, to hirka dola. I worobeć i senycia lubyt swobodno litaty po świti. I dla nych świt sotworeny, i wesełyty sia potreba tak im jak tobi.

55.

Czuże ne hrije, to dawna prykazka. Czużoho ne ruszaj, to wże ne prykazka ałe prykazanie Boże. Ne pohladaj synu, na czużu małynu. Ne dotykaj sia toho, de szczo je czużoho. Hrichu ne zmyjesz, hrichu sia ne pozbudesz, aż szkodu naprawysz. Ne czyny toho nikomu, szczo tobi ne myło. Prawdoju weś świt perejdesz.

56.

Rilnyk ore połe płuhom. Skorodyt i sije potomu. W oseny sije ozymynu, żyto i pszenyciu ozymu; na wesnu sije jarynu, jaczmiń, owes, hreczku. Koły zbiże do-

styhne, to zberajut żyto i pszenyciu serpamy; jaczmiń, owes i hreczku tnut kosamy. Zbiże wiaże sia w snopy; i składajut z nioho kopyci. Sziśćdesiat snopiw ide na jednu kopu. Dwi kopy berut na jeden wiz i wezut do stodoły. W stodoli treba zbiże mołotyty, aby wybraty z nioho zerno.

57.

Młynar robyt z zerna muku. Kołeso młyńskie obertaje woda albo witer. Wid kołesa obertaje sia kamiń, kotory rozteraje zerno na muku. Z razowoi muki roblat' chlib, z pytlowoi warat' kluski i perohy. Na seli kożda gospodynia pecze chlib dla sebe. W mistach pekut chlib pekari. Z pszenycznoi muki roblat' paski na Wełykdeń. Muka jaczminna ne dobra na chlib. Nimci dodajut muki z kartofel do chliba.

58.

Rilnyk trymaje chudobu do praci i pożytku. Maje koni, woły, korowy, wiwci i swyni. Woły idut do płuha albo woziat hnij. Kińmy ide robota spornijsze. Korowy dajut mołoko, a z mołoka robymo masło i syr. Wid owec majemo wołnu i bryndzu. Swyni hodujemo na miaso i sołonynu. Zo szkir kińskich robymo chomuty, szłei i licy; zo szkir towaryczych robymo czoboty, a z wiwczych kożuchy. Kiń szczo maje cztyry roki, dobry wże do roboty. Dobry gospodar mołodszoho końia ne zaprahaje, bo pozbawyt jeho wzrostu i syły.

59.

Rymar robyt chomuty, uzdenyci i licy. Szweć robyt czoboty i czerewyki. Krawec robyt semrahy, opańczi, kapoty i połotianki. Kuśnir robyt kożuchy. Uberajemo sia na toje, abyśmo tiło nasze

pokryły i sterehły wid zymna. De jaka ustanowa, tak sia uberajut. Majut semrahy czorni, albo bili; opańczi sywi, sznuroczki koło nych czerwoni, zełeni albo syni. Miściamy kobity nosiat' czoboty żouti albo czerwoni. Bekieszka maje buty synia albo zełena, a widnowa sywa.

60.

Kowal kuje wozy, robyt i naprawlaje płuhy, borony; kuje koni i robyt pidkowy do czobit. Misce, de kowal swoje remisło wede, nazywaje sia kuzneju. Kuźnia maje w sobi jeden albo dwa michy, piec do wuhla, kowało, mołoty i mołotki, pylnyki i riżne naczynie do roboty. Kuźnia stoit na boku dla bespecznosty wid ohnia. Ślusar kuje wikna i dwery, robyt zamki i kołodki, i robyt wsiaku delikatnijszu robotu z żeliza. Misce hde ślusar swoje remisło wede, nazywaje sia warstat.

61.

Stolar robyt z derewa stoły, ławki, skrynki, wikna i dwery. Bere do toho derewo dubowe, sosnowe albo smerekowe. De ne szczo robyt z derewa łypowoho albo olchowoho. Jasenyna dobra na skryni i szafy. Tokar toczyt na tokarni riżni riczy z derewa, z rohu, albo z kosty. Derewo do roboty stolarskoi i tokarskoi powynno buty suche. Kołody z derewa trut sia na tertyci, a tertyci wid sońca i witru wysychajut na składach.

62.

Teśla robyt dachy i parkany; stawyt także domy z derewa. Chaty roblat' sia z brusiw albo z kruhlakiw. Dach poszyty sołomoju nazywaje sia stricha. Wiazanie pid taki dach robyt teśla z derewa sosnowoho, albo smerekowoho. Wiaże krokwy bantamy, a do postawłenych krokow prybywaje łaty. Łipszy buwaje dach

pobyty gontamy. Chata z derewa jest sucha i tepła. Szpary meże dylamy, czy kruhlakamy, treba zapychaty mochom i lipyty hłynoju.

63.

Mular muruje z cehły i kaminia. Cehła robyt sia z hłyny w ceholniach. Kamin' dobuwajut z zemli i obrablajut mołotom, aby buw braniasty i zdatny do murowania. Kożdy budynok murowany, maje fundamenta. Fundamenta murujut sia w zemli z kaminia, a na nych stajut mury z cehły. Do murowania potreba wapna i pisku. Wapno z piskom i wodoju zmiszane, nakidajut meży cehły i wyprawlajut nym mury. Murowani domy w wełykich mistach, nazywajut sia kaminyci.

KAZKI.

Tomcio łasy.

Tomcio buw duże łasy, na wse szczo mih zarwaty i zisty. Maty jemu neraz kazała, koły czoho choczesz to poprosy a ja ty dam, a sam ne chapaj niczocho bo to brydko, i możesz szczo złoho uchopyty. — Piszow Tomcio raz do sadu pobaczyw choroszi hruszki na derewi i nuż drapaty sia sam na derewynu. Wyliz sobi powoli i siw na hałuzi. Hałuż hne sia pid Tomciom i pid hruszkamy, łomyt sia pid nymy, a Tomcio łeczuczy z hory, zaczepyw sia za konec hałuzi i wisył jak hruszka hołowoju na dił. Wstydau sia z razu kryczaty. Wisyt, krutyt niżkamy, ałe nema ratunku. Na jeho płacz tycheńki prybih pes taj stan brechaty jakby na jakie dywo. Tomcio w kryk; aż wybihły lude z chaty taj widczypyły łasunia.

Raz pryjszow Tomcio do susidy stolara. Ne zastawszy nikoho w chati, prystupyw do pieca, bo pobaczyw tam rynku a w rynci szczoś czerwonoho niby mid. Tomcio łap za łożku taj z tym

medom do huby. Na neszczaście to ne buw mid tilko karuk, Wyrwau łożku z huby, ałe huba zalipyła sia jak skryńka. Tomcio w nohy, kryczyt, jazykom mełe, zubamy dzwonyt, palciamy toj mid z huby wytiahaje, ałe trudna rada, tilko mama może maje na te sposib. Ide do nei płacze i ciłuje w ruku, perepraszaje i prosyt o ratunok.

Maty Tomciowy hubu wypołokała, ałe wid toho czasu Tomcio ne buw łasy, no prosyw zawsze starszych o te szczo jemu sia podobało.

Bojazływy Iwaś.

Jeden miszczański syn buw duże bojazływy. Bojau sia po temku sedity; bojau sia chodyty i ichaty czerez lis, aby jeho wouki ne zjiły; bojau sia nawit koni. Koły wyjszou na ułyciu, to tysnuw sia popid domy, aby jeho koni ne pokusały, albo ne zabyły; a wsisty na konia, ani daj boże.

Raz wyjszou z nym otec na torh, bo mau szczoś kupowaty. Wziau Iwasia za ruku i wede koło sebe. Koły wyjszły na torhowyciu, stanuły koło jednoi firy, kotora buła wże porożna, a gospodar poładnawszy wiz wsiw na miszok, zatiau koni aby ichaty wże do domu. Jeden kiń ne lubyw batoha i mau taku naturu, że jak ruszau

z miścia to wyskoczyu czasom z postoronkiw. Otóż zrobyw to i teper. Jak Iwaś te uzriw, szczo kiń nespokijny wybywaje kopytamy po nad wiz, i wyskoczyw zadom z postoronkiw, tak Iwaś w kryk i w nohy. Wpau neborak meże baby. Uchopyw jakuś żydiwku za spidnyciu, perewernuw sia z neju, i wpau hołowoju w diżku jajec. Sudna stała sia tohdy hodyna. Żydiwka kryczyt aj waj, aj waj, bo sia perestraszyła i baczyt wełyku swoju szkodu. Żydy trymajut Iwasia i szturkajut w boki i każut zapłatyty żydiwci za jajcia; — a Iwaś świta bożoho ne wydyt, bo ciła jeho hołowa, jakby jedna jajecznycia. Bidny otec nadbih za nym, baczyt żoutoho Iwasia meże żydamy. Pryznau sia do swojeho syna, zapłatyw za jajcia, ałe ne pokuszau z nych jajecznyci. Zawiw Iwasia do skłepu, poobterau paperom jeho twar, hołowu i sukmanynu i piszou zo wstydom do domu.

Uczennyk kowalski.

Jeden gospodar mau syna jedynaka, kotoroho duże lubyw, ne dau jemu w doma roboty, nekazau jemu towaru pasty, szczoby sia jemu szczo prykroho ne stało. Widdau jeho do szkoły aby sia nauczyw czytaty i pysaty, ałe prosyw nauczy-

tela, aby jeho syna ne nahaniau duże do knyżki, bo to jeho zdorowlu zaszkodyt.

Zijszou tak jeden rik, druhy i trety, a chłopeć ne nauczył sia czytaty. Tak raz nauczytel piszou do jeho bat'ka i każe:

— Ot znajete szczo gospodaru, woźmit wy syna swoho ze szkoły, bo jeho nauka to tylko strata czasu, i zły prykład dla druhych ditej.

Zażuryw sia bidny otec tym szczo nauczytel jemu skazau, i tak sobi podumau:

— Do roli ne dam moju detynu, bo sył ne maje, a koły knyżka jemu ne ide do hołowy, to nech bude z nioho kowal, bo to łatwijsza ricz, i hołowy sobi ne naturbuje.

Skoro tak sobi podumau, piszou zaraz na druhe seło do kowala i skazau do nioho:

— Pryjszowem pane majster do was, abyśte wziały moho syna do sebe na nauku. Ja wam dobre zapłaczu, tilko abyśte moho syna duże ne muczyły i ne zaprahały do roboty. To chłopeć duże cikawy i sprytny; jak szczo pobaczyt to i zrobyt; — nech win sia tilko prydywlaje jak wy robyte, to wże dla nioho dost, wże potom sam potrafyt.

Dywno buło kowałewi szczo toj czołowik howoryt, i skazau jemu, że to daremny zachid,

że taka nauka na nic, że chłopeć niczoho sia ne nauczyt, jak sam ruki ne pryłożyt do roboty.

Ałe chłop każe:

Wże to moja ricz pane majster; ja znaju najlipsze jaki to chłopeć sprytny. Tilko woźmit' jeho do sebe na nauku, a ja wam zapłaczu, a dobry z nioho bude kowal. Naszczo jemu paryty sia koło pieca, koły to tilko dla waszoho zysku potreba.

Kowal ne mih chłopa pereperty i stanuła taka uhoda, że chłopeć bude sia uczyw tilko prydywlajuczy sia kowałewi. Kowal pry zhodi zażedau jeszcze, aby chłop prynis wełyki kisz.

Skoro chłop prywiw swojoho syna, i prynis kisz, kowal wbyw wełyki hak w ścinu, powisyw na nym kisz i wsadyw chłopcia do kosza.

Szczodeń w kuźni robyt sia robota, kowal kuje hwoździ, sokiry, obruczi do kolis, pidkowy i riżni riczy; a chłopeć prydywlaje sia z kosza i niby sia uczyt wsioho.

Kto pryjszow do kuźni to śmijau sia do rozpuku z takoi dywnoi nauki, ałe to nic ne pomohło. Jak chłop pryjszow czasom sam do kuźni to wse napomynau syna:

— Synu prydywlaj sia dobre, szczobyś ne

opustyw żadnoi roboty, i abyś sia wsioho dobre nauczyw.

A syn widpowidau:

— Ne żurit sia tatuniu, ja sia dobre dywlu, i zroblu wsio jeszcze lipsze wid majstra.

Koły tak wże kilka misiaciw wysediw sia chłopec u kowala, pryjszou otec, podiakowau i zapłatyw kowałewi, i wziau chłopcia do domu.

Jak pryjszły do domu, zapytau otec syna:

— No synu, wid czohoż teper zacznemo?

A syn każe do nioho:

— A wid czohoż majem zaczynaty; treba kupyty kowało, mołot, kłeszczi, mich i żeliza do roboty.

Uśmichnuw sia chłop że maje takoho mudroho syna, taj nakupyw wsioho szczo potreba.

Koły wże wsio buło hotowe, zapytau sia syn otcia:

— A szczo wam tatuniu zrobyty napered?

— A zroby na poczatok sokiru, bo stara wże sia duże zatupyła, ani jei naostryty ne można.

— Dobre tatuniu, to ja wam zroblu sokiru.

Wziały sia oba do roboty. Oteć dymau michom, syn obertau żelizo w ohniu, to potomu byw

mołotom na kowali. Ałe jak sia żeliza mnoho perepałyło, tak syn każe do bat'ka:

Znajete szczo tatuniu, że toho żeliza ne stane na sokiru, chyba ja wam zroblu toporec?

— A zroby synu toporec — każe bat'ko — prydaść sia meni do lisa.

I znowu chłopeć obertaje żelizo i wałyt mołotom; żelizo pałyt sia i widlitaje i na toporce ne wystarczyło. Taj syn każe do otcia:

— Ne bude tatu i toporec z toho żeliza: możeby wam zrobyty niż?

— Ha, prydaść sia i niż — każe otec.

Dalij syn kuje żelizo, ale i na niż buło za mało. Rozhniwau sia chłopeć, szczo sia tak żelizo perepalaje i każe:

— Ne można niczoho hynszoho zrobyty tilko kołodaczok.

— To zroby kołodaczok synu.

Chłopeć pałyt żelizo, wytiahaje z ohnia, i kuje wże ostatni kawałok, ałe i kołodaczka z nioho ne buło.

Tak uśmichnuw sia i każe do otcia:

— Najlipsze bude tatu, ja wam zroblu taku ricz, że sia budete śmijaty.

— A jakaż to ricz? — każe bat'ko.

— Robitno tilko michom i postawte szafłyk z wodoju, to ja wam zroblu — bzik.

Otec cikawy jakito bzik, duje michom, prystawlaje szafłyk z wodoju, syn wziau rozpałeny kusnyk żeliza i wkinuw do wody. Woda zaszumiła a win kłycze:

— Bz... z.... zik!

— Ta szczożeś zrobyw chłopcze?

A syn zachodyt sia wid śmichu i każe:

— A ne baczyłyśte jaki sia zrobyw bzik?

Chłop bidny wstydau sia ciłoi roboty, dowidały sia o tim susidy, i wid toho czasu cile seło nazywało jeho Bzik.

Hańdzia.

Ne tra Hańdziu roży rwaty,
Roża kołe — rikła maty.
Hańdzia mamy ne słuchała,
Wkołoła sia i płakała.

Justynka.

Justynko — kazau Iwaś — czy dobra bułoczka?
Dobra. — Dajże myni trochi.
Nedam ni kusoczka.
Maty, dobuła mediwnyk, każe do Justynki:
Teper ja tobi ne dam ni kruszynki.

Otec i detyna.

Otec rizgou byw detynu że sia ne uczyła;
Otec z chaty, a detyna rizoczku spałyła.
Aż tu znowu Iwaseńko na karu zarobyw;
Otec rizgi ne znajszou, taj kijom ho obyw.

Pyłka.

Pyłka sia z chłopciw śmijała,
Szczo wyższe wid nych skakała,
Chłopci sia tym pohniwały
Pyłki z zemli ne pidniały.
Tohdy ona neboraczka
Zawstydżena spekła raczka.

Talar i czerwoneć.

Pysznyj ze wzrostu swoho
Śmijau sia talar z czerwincia małoho.
Jak pryjszło do prominy,
Diznau talar kary,
Czerwoneć choć małeńki,
Wart buw dwa talary.

Jajce i kurka.

Naszczo ty sia durno suszysz
Kurcza z mene ne wydusysz.
Jajce do kurki skazało.
A ta mu ricze zuchwało:

— Mouczy! — szcze sia nikomu ne snyło,
By jajce kurku uczyło.

Czyżyk stary i mołody.

Czoho płaczesz? staromu skazau czyżyk mołody.
Czyż ne lipszi majesz w klitci niż w polu wyhody?
— Tyś w klitci urodywsia, to ti perebaczu,
Jam buw wilny dneś w klitci, i dlatoho płaczu.

Szymko.

To dla mene mamuniu serdeczna poticha,
Jak hlanu de rodynna moja myła stricha.
Kazau Szymko jak zi szkoły pryichau do domu
— O ja ne pozazdroszczu bohactwa nikomu.
— Bih z toboju mij synu, maty mu skazała,
I do sercia swojoho Szymka prytyskała.
Bih z toboju, że tobi bat'kiwszczyna myła
I ta ławoczka de bat'kiw rodyna sediła,
Pohlań synu po chatci, czy wsio tak jak buło?
— Pamiataju jak w piecu wuhla sia zhornuło,
Jak sia hriły obaranki dla waszoho synka,
Tut z mołokom horniatko, a z bulbamy rynka.
Dobri to buły czasy mamuniu doroha!
Tutki moje serce piznawało Boha,
Ti obrazy dokoła, tej Jsus rozpiaty,
I zila świaszczene i Bohorodycia Maty,
Wsio to neraz w szkołach w pamiaty sia zbihło,

A wid toi pamiaty i serce ne styhło!
I wertaju z tym serciom w rodynni porohy.
— Nech tia Boh błohosławyt mij Szymku dorohy
Bud' cnotływy to dla mene poticha jedyna,
Nezabuwaj deś zrodywsia, de twoja rodyna.

Cnotływoho ubożestwa wstydaty sia ne treba,
Pamiatajmo szczo pokora wede nas do Neba.

A, a, B, b, C, c, D, d, E, e, F, f, G, g, H, h, I, i, J, j, K, k, L, l, Ł, ł, M, m, N, n, O, o, P, p, R, r, S, s, T, t, U, u, W, w, Y, y, Z, z, Ź, ź, Ż, ż.

Kochana Maryniu.

Obiciauem tobi napysaty zi Lwowa, o mojej dorozi, o Lwowi, jakie to misto czy takie jak Radychiw albo Szczurowyci, o szkołach, o uauczytelach i de neszczo o sobi. Otoż treba tobi słowa dotrymaty, bo i czas maju do toho i ochotu i pamiat' o tobi, abyś sia na mene ne hniwała.

Ne znaju wid czoho zaczaty? Chtiwbym tobi wid razu prawyty o Lwowi, ałe jakoś bułoby to

ne do składu; ne spimnuty nic o dorozi. Treba zaczynaty wid poroha, deśmo sia ostatni raz baczyły, a powoli perejdemo aż do poroha, de teper ja sam zistaw sia.

Sumno sia meni zrobyło, kołym wże sediw na wozi i pohlanuw na naszi worota. Za nymy doroha douha, a powrit duże dałeki. Desiat' misiaciw treba wi Lwowi sedity, ne baczyty was, ni ridnoi chaty, ni naszoho żełenoho sadu!

Taj sumno sia zrobyło koło sercia, jak tato skazały do najmyta: Iwasiu pohaniaj!

Jwaś zatiau koni, taj wżeśmo buły za worotamy, taj potomu i za sełom, i chaty i horody i cerkow nasza, wże sia pered namy schowała.

Otec kuryw lulku i drimau, a ja sobi dumau szczo to buło wczera, a szczo bude zautra i wżem lakau sia toi szkoły wi Lwowi.

Pryichałyśmo do Jaryczowa na nicz, a w Jaryczowi buw jarmarok. Chłopci na dudkach hrajut, wedut koni do wody, siaki taki wertaje na nicz do domu, aż meni znowu żal sia zrobyło za dudkoju i za chłopciamy i za domom. Ałe podumauem sobi, pryjde czas i na mene. Za rik wernu sia o rik starszy i mudrijszy, i rodyna i

susidy powytajut mene i pobaczut szczom lit moich ne zmarnowau.

Na wozi perespałyśmo sia do rana, taj dalej w dorohu. Tut wże wydno szczo ne dałeko wełykie misto. De korczma to pobaczysz fir mnoho. Żydy i chrystyjane idut na wsi storony, to wezut zbiże, to drowa, to telat pouna fira, to husy, to jajcia, to szkiry, aż mynuty sia trudno.

Tak buło do samoho Lwowa. Pryichałyśmo na rohatku, otec zapłatyw kopytkowe, strażnyk wstromyw żelizny prut w obrik i pobaczyw czy tam nema kawy; poszportau po wozi taj dau kartoczku i pozwoływ ichaty. Ja tymczasom dywlu sia na wsi storony, i pereczytauem sobi na tabłyci: „We Lwowie wymija sie na lewo“.

Idemo z hory, a na dorozi jama, najmyt bere hejta, a ja kłyczu Iwasiu wiśta, bo tut taki nakaz. Iwaś skrutyw wiśta, kołeso w jamu, Iwaś höp na zemlu, taj my za nym pomałeńku łeżymo z wozom na hostyńci. Ot i persza pryhoda, ałe szczasływo obijszło sia bez guza.

Teper whadaj szczo buła moja najpersza robota wi Lwowi; jak whadajesz to budesz popadeju w Stanysławczyku. — Może skażesz żem piszou do szkoły? — ałbo może do kosteła po-

diakowaty Bohu? — Ni, ani toje ani tamtoje. — Od najsamperid kupywem sobi sływok. — Ałe ty dumajesz może, szczo tut tak jak u nas piw kwarty sływok za grajcar distane? — Oj ni — tut tilko piat' sływok za grajcar prodajut. Kupywem sobi za try grajcary sływok i podumauem sobi, oj tatuniu tutki wasz syn ne mało hroszy pereiść. Treba sia dobre uczyty, aby tato ne żałowały dla mene dorohoho chliba wi Lwowi.

Za hodynu piszłyśmo poszukaty naszoho Pana Moroza, u nioho zhodyw dla mene otec meszkanie i wicht; a potomu prosto piszłyśmo zapysaty sia do szkoły.

Szkoła tut ne taka jak u nas. Tut kamenycia wełyka, murowana, dweri i wikna malowani, nauczyteli nazywajut sia profesory, studentiw chmara jakby w lisi morawliw.

Zapysały mene do knyżki, jak rekruta do regimentu, taj wże klamka zapała — wże ja do nych należu.

Wid tam piszłyśmo na misto; — wże hołowa spokijna, jest de spaty i szczo isty, sut knyżki do nauki — bude na ciły rik robota. Boh daść że bude szczasływa

A teper chodim na misto.

Ałe szczo tobi o tim miści skazaty, koły meni aż w hołowi sia krutyt wid wsioho szczo tut sia dije. Ludyj mnoho, popychajut nas na wsi storony. Pojazdy izdziat' jak szałeni. Żouniry to na koniach, to pichotoju; to bubniat to trublat' to hrajut. Na wsi storony prodajut to chlib, to kołaczi, to orichi, to jabłukà, to sklepy z takimy wiknamy żeby firoju zaichaty można; a w tych wiknach pobaczysz taki riczy, szczo ne znajesz nawit jak sia zwe i do czoho komu potribne. Wid rana do noczy dudnyt czołowikowy w hołowi. W noczy świtiat'sia na ułyciach lichtarni aż weseło chodyty.

A kołym ło wsio ohlanuw i pryjszou na weczir do domu, to meni nasze spokijne i tycheńkie seło buło tilko na hadci. Oj bodajto na seli żyty! — Tam wsi sobi swojaki; toj tomu kum, toj tomu brat, toj tomu swat, a wsi sobi znakomi, ot jakby jedna rodyna ciła hromada.

Tak sobi dumaju o seli i czuju jak chłopci na dudoczkach wyhrywajut, i czuju jak diwczata w lisi hukajut chodiaczy za jahodamy, jak winok z pola nesut, jak konopli trut i weseło śpiwajut i czuju jak terłyci po seli dzwoniat tarach, tarach. — A weczernyci, a doświtki, a kolady z kozoju, a hahilki, to wsio nasze rodyme, to wsio

na seli zistało, taj wże toho baczyty ne budu, aż do was powernu sia.

O tak moja sestro, ja do mista ne stworeny; tutki selanynowy duszno i tisno i ne weseło. Jak sia dobre wyuczu czoho meni potreba, to ne pokinu naszoi chaty; budu tatowy pomahau w roboti, budu dobrym gospodarom, budu kołyś prysiażnym albo wijtom, a może i posłom na sojm krajewy.

Teper buwaj meni zdorowa, pokłony sia wid meno wsim w rodyni, a jak bude kto ichau do Lwowa to peredaj dla mene kusnyk naszoho chliba i sływok chustynku.

Twij brat

Roman.

BIBLIOTEKA NARODOWA
27 II. 1934

P. P. DOM KSIĄŻKI
— ANTYKWARIAT —

✻ 040616

D.K. Antykw. Kraków
30.9.63
50,-

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
254353
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001004822187